



311021

I

St. Dr. Mag.

Кучукарев  
Магистр  
Результаты экспедиции  
в Горах  
1850.



*provenza*

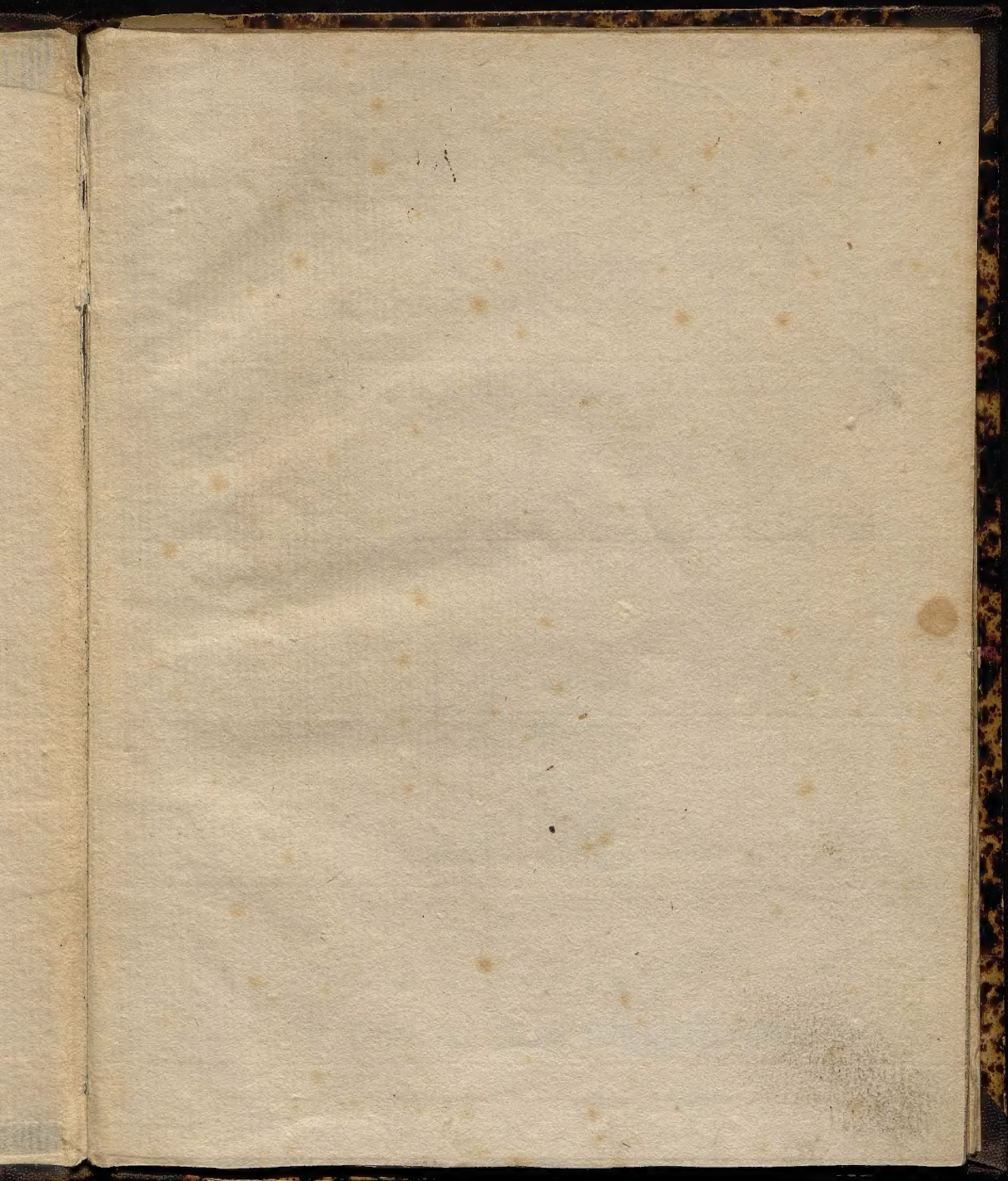
*3304*



311021

I St. Dr.







III. 6. 43.

Index



2. 27R

1550. XII. 47.

RELACJA  
EXPEDYCYEY  
ZBARASKIEY

W ROKU PANSKIM, 1649.

przećiw Chmielnickiemu.

RYTHMEM POLSKIM

Przez MARCINA KUCZWAREWICA, Roku Pań-  
skiego, 1650. przelożona.



W LVBLINIE.  
W Drukarni Jana Wiczerkewicza



NA KLEYNOT HERBOWY.



Lę kay się hárdy y dumny Kozaku.  
Książycu, Gwiazdo, w tym zwyciężysz znaku.  
Który nad toba Mężnych cnota stawia.  
W Pokoiu, w bitwie, Bog cię błogosławi.



IASNIE OSWIECONEMV,  
Xiażęćiv Iego Mości,  
IEREMIEM V  
MICHAŁOWI  
KORYBVTOWI  
Na W isniowcu y Lubniach,  
WISNIO WIECKIEM V  
WOIEWODZIE RVSKIEMV, HETMA-  
NOWI WIELKIEMV KORONNEMV,  
KANIOWSKIEMV, &c. &c.  
STAROŚCIE.

Pánu memu Miłościwemu.

**K** Siężyc rozidśniaty w Herbownym Horyzoncie, W á-  
ssey Xiażęcey Mości, Pana mego Miłościwego, kto-  
ry nie tylko infumosis Maiorum imaginibus iásnie-  
iac, ale też à Posteris & Nepotibus augmentum lucis  
biorac, Polska Koronę swietnym okrywa promieniem, iest  
mi do tego incitamentem, abym się iego światłości przypá-  
trzynsy, splendor nienymowny w Zacnym Domostwie iá-  
śnie



śnie Oświeconych Ich Mościom Xiażat Wiśniowie-  
ckich, przez Męstwo, & singularia in Rempubicam  
merita nabyty, lepiey in pagina immortalitatis, aniżeli  
na papierze wypisany, piorem mym sobie dewinkował; który  
przez Miecz, & Heroica facta, toto Orbi Lechico Po-  
chodnia Stawy zapaliwszy, illuxit. Tego splendoru wO-  
bozie Zbarskim taka była reperkuśya, iż wszyscy którzy-  
kolwiek za powodem Wąssey Xiażecy Mości, Pana mego  
Miłościwego, Mężnymi Oczystey catości Obrońcami zo-  
stali, Nepotibus annis będą ad exemplum & imitatio-  
nem proponowani, aby wszyscy, eorum tramite subsisten-  
tes, na sławę simili passu zarabiali. Podktorego tedy pro-  
tekcyę integritas Obozu Zbarskiego będąc, Męstwem  
wszytkiemu światu zakwitnęła, pod tego skrzydła y osobli-  
wa taśkę, pióro moje z rythmem, Hetmańskię przy powin-  
sowaniu Butawy, uciekała się: aby substantis tamque il-  
lustribus auspicijs, światłem Księżyca Herbownego rozia-  
śniawszy, pozorniey się wydawały.

W. X. M. Pana mego Miłościwego /

Najniższy Sługá

Marcin Kuczwárewic.



Tabor / Kozaków z niego gwałtownie wyparto /  
Zbito coś na przeprawie / lecz wiecey odarto.  
Jść dalszym męstwą torem / myślili do stawy /  
Chceć trwać z Kozakami mezuie poprzec sprawy.  
Lecz dla ścisley przeprawy y ognia gęstego /  
Miasta się nie kusili dostawać onego /  
W którym się Nieprzyjaciół z Taboru wyparty.  
Zamknawszy broń / aby do ostatka starty  
Nie był. Nasz pobrawszy zdobyć rozmaite /  
Wozy wziawszy / żywnością ładowne obfitę.  
Ledwie wozad do Obozu ruszyli się trochę /  
Kozacy z trzecią z Miasta wśli / bo Solocho  
Druga ich czarownice nasz załapili /  
Która potym zmeczona na stosie spalili.  
Tey gdy pytano / sama o sobie twierdziła /  
Toż y inși prawili / że z Chmielnickim była  
Pod Pielawcami / kedy na koniu samego  
Chmiela iężdżiła / będąc w kochaniu y niego.  
Na mekach nie wołała / ale spała sobie /  
Gdy ją palono / tylko rzekła: Otoż tobie.  
Wdając że w Taborze było pięć tysięcy /  
Kozaków / inși że sześć / inși ięszce wiecey.  
Jakożkolwiek / atoli Bog to sam sprawował /  
Ze strach nieprzyjacielskie serca opamiętał /  
Iż mała ludu garstka rozgromieni byli /  
Z Miasteczka obronnego w ucieczkę puścili.



Nam żywność zostawiały / Jągły / Słody / żyto:  
W tey potyczce dziesiątek Draganow zabito.  
Wziął postrzał z Kompaniey Pana Generala  
Pan Kłodzinski / ktora dość mężnie w boiu stała.  
Pana Kossakowskiego obrażono w ocho.  
Bitwa wygrana / szczęścia dalżego otucha.

Jego Mość P Obożny / na imie Czarniecki / 2. luty  
Z swą potym Dragania / y Pan Smogulecki  
W wieczor idą na podjazd. Draganiey Cnego  
Z nimi kilka Kornetow sło Kozłowskiiego.  
Szedł y Pan Kossakowski. Ktorzy gdy stoczyli /  
Sudilkow / y Szeprow te / w popioł obrocili.  
Tam nieprzyacielskiego padło trupa mało /  
Bo co żywo nie dawszy pola / wciekało.  
Plon wzięto odbiezionej zdobyczy niemały /  
Chorągiew iedną z ploną / na niey Książyc biały.

W tym iedzie Jeg. Mość P. Kamieniecki rano / 3.  
O ktorego bytności znać w Obozie dano. luty  
Od Jego Mości Pana Belskiego był mile  
Przyiety / z którym strawił na rozmowach chwile.  
Tegoż siednia pod wieczor z sobą roziechali.  
W tym w Woysku otrąbiono aby Wal sypali. 4. luty

Nazajutrz / gdy już prawie dobrze po obiedzie /  
Alic Goniec z listami / do Obozu iedzie /  
Ten był od Jego Mości Pana Zamoyckiego /  
Pytając o porędzie nieprzyacielskiego

Ludy /



Ludu / y o zamysłach. A w tym też znać dawał /  
Ze sam ieſzcze w Krasowie na ten czas zoſtawał. 7.  
Dobrze w noc Jeg Moſć P. Kozraſowſki ſweę lun.  
Woyskã orſzał / y Pana Staroſty Lwowskiego  
Wiodł. Albo raczey rzekę iuż przededniem prãwie  
Pan Holub / y Panowie Trãkowie / w ſprãwie  
Szli na podiazd z ſwym ludem. Woyskã tego bylo  
Na dwa tyſiacã / ktorym iſz ſie zeyſć trãſiło  
Z Tyſa pod Chlãpotyniem / wiec ſie mocno ſtãrli /  
Z obu ſtron ſily na ſie wzajemne wywãrli.  
Polã nieprzyiaciele naſzym nie ſtrzymali /  
Jedni do Miãſta / w laſy drudzy ſie wdali.  
Tych ktorzy do Miãſteczka wpãdli byli hurmem /  
Ogniſtym przez gwałt naſi doſtali ich ſturmem.  
Lecz iſz naſzym przez oſnã ſtrzelaiac ſkłodzili /  
Przeto ze trzech ſtron Miãſto z niemi zapalili.  
A wyſtãpiwſzy w pole / opãdli do kołã  
Miãſto / tak że żadnemu Kozãkowi zgołã  
Trudno bylo iãk wciẽc / wiec naſtawco żywo /  
Jedni w kãdziach co byly w browãrach na piwo /  
Drudzy konno / na deſzczkãch inſi ſie plãwili /  
Jeden drugiego pchãiac / ſami ſie topili.  
Drugich w ſtãwie iãk kãczli po wodzie ſtrzelano /  
Ze teſz z rzãdkã ktoremu z wody wyleſć dano.  
Teyſenocy ſpalono Korczyn z Kozãkami /  
Chorãgwi kãkã wzięto / ale oni ſami /



Z Tyśa pospołu wśli z Miasteczka onego /  
W ten czas iednak zabito Kaszka nieiatiego.  
W kilka dni potym z stawu wyietego trupá /  
Niezmierna brzeg nád wodą okrywała kupá /  
Nieścze zostawalo nie wyietych wiele /  
Nád dwá tysiąca wiecey / moze to rzec śmiele.  
Ze też wody dla smrodu bydło pić nie chciało /  
Bo sie tam coś trawwego á nie woda zdalo.

7. 8. & 9

Jerzy Brażewski niegdy będąc poimány / ciuśd.  
Od Kozaków musiał wziąć prząd sobie dány.  
Oktorego dzielności iż wiadomi byli /  
Przeto go Asawula sobie uczynili.  
Lecz iż był Kátholikiem / czynić niechciał tego /  
Aby się Kátholicka krew przez ruce iego  
Lala. Daczym na harc do naszych skończymy /  
Słuchaj o sobie sprawę wszytkim przelożymy.  
Wybrał sobie konnego kilkadziesiąt czelá /  
Z którymi dla ięzyka z Obozu wycieka.  
Poimał trzech / ei o nim tak opowiadali /  
Ze się wszyscy w Kozackim Woysku zamieszali /  
Iż go pozbyli / iako we wszem świadomego  
Swych przebiegow : ztrwożeni z zaprzędania iego.

Pánu Kámiennieckiemu szczęście posłużyło / 10. luti  
Mieczem / y ogniem wysiekl Ostropol / skąd było

W woysku naszym wesele / Tryumfy sprawiano /  
Aby chłopstw strach / naszym otuchy dodano. ciuśd.  
W posel



W poselstwo zwinowaniem Pan Dbyś obrany /

Pan Białt Litewskiego do woyska posłany. 12. luti.

Jego Mość Pan Przyiemski wdroge sie gotuje / 13.

Jego Mość Pan Zulewicz z nim sie wyprawowie & 14.

Draganiey Kornetow kilka z nimi. wśakże

Kiażecia Jego Mości Koreckiego / także

Lud na ten czas złączony / na podiazd z Panami

Kiażecia Koreckiego siedl Ordynatami /

Przystąpił. Ochotnika posilek różnego.

Justo Kozak z kilka set ludu zebranego. 15. luti

Nazajutrz Pan Przyiemski oznaymit / iż wzięto

Świąhel / y w nim Kozakow po części wycięto.

Miasto mieczem y ogniem wniwecz spustoszono /

Śktorego wychodzących aż za Słuck goniono.

W wieczor Pan Okunowski ze dwiema drugiem /

Wgli od Chmielnickiego / ktorzy załaptemi

Bedac / kiedy w poselstwie do Chmiela iędzili

z Panem Smiarowskim. tedy to o nim twierdzili /

Iż na oko widzieli / gdy go w Piątek rano

Śarostazaniem Chmiela / z drugimi ścinano.

Gdy tedy do Obozu wieści przysły takie / 17. luti

Iż pod Świąhlem zwycięstwo zdarzył Bog wśelacie.

Dzieli Bogu oddaiać / zgodne wśysey pieńie /

Na wielka iego chwale / y wielkie wczeczenie.

Śnabożeństwem Te Deum laudamus śpiewali /

Młże śia naśe w Hetmanściey śkopie odprawiały.

Bi

z Świą



3 Zwiabla naše Choragwie wróciły sie potym / 18.  
I Kozaków y zdobyłycz wpnęli / o tym 18.

Sprawa ta dam / że zawše gdy w niesworze nasi /  
Choćay sie w czym poścześnie / wszytko nierząd zgási.

Książecia Jego Mości iedną Koreckiego / 19. lun.  
Pana Starosty w tenże dzień Nowogrodzkiego  
Druga przysła Choragiew. Wiarzem okryta  
Piernik / wtora Kozakiem / lecz pozorana y ta.

Pan Obożny wyiachał z kilka set żołnierza / 20. lun.  
Mieysce Generalnego Obozu rozmierza.

Woysko za nim na drugi dzień šło z pod Zaslawia /  
Y przyszedłszy pod Hrywel z iedney strony stawia / 21.  
Pan Belsti swe Choragwie (ktory z miasta zboczył)  
Z drugiey Pan Kamieniecki Oboz swoy zatóczył.

Centrade z Panem Belskim mając / nie zaniechał 22  
Wdać sie pod Miedzyboż / do kąd zaraz iachał. 1un.

Pana Kamienieckiego wyprawiwszy / sami 23.  
Na drugi dzień staneli aż pod Czaykowcami.

Jego Mość P. Przyiemski tu Konstantynowi 24.  
Generalnemu mieysce znaczy Obozowi.

A w tym nasi co byli Kozaków oblegli /  
Dniem y nocą co przedzey do Obozu biegli /  
Z pod Miedzyboża / bowiem znać na ten czas dano  
I Kozakom posilek mocny gotowano. 1unij

Choragwie Jegó Mości Pana Sieniawskiego / 25.  
Z Miedzyboża / y wiele ludu támeicznego /

Z pospoli



Spółpoli wá gmin sie cişnal do Obozu srogi /

Dla tych ktore tam byly ziawily sie trwogi.

Po dyssensach niemalych / y podlugim swarze 26.

Miedzy soba radzili tak Regimentarze /

Abby nie przepuszczaiac nocy ani dniowi /

W zad szedl ku Czolhanstiemu Oboz Kamieniowi.

Skad wşyttko prawie Woysto serce vtraciło /

Tak / że wiele takowych towarzystwa bylo /

Ktorzy pouciekali porzuciwşy wozy

Spod Choragiew / niedbajac na wojenne g rozy.

Skoro ku Rusolowcom inż sie przybliżali /

Nam wozy przeprawiono wşyscy w şyttu stali. 27.

Jak pod Czolhansti Kamien Woysto sie przybrało /

Nowin wiele straszliwych / pewnych nie lub mało.

Ştamtaď pod Ozowcami wpietnym mieyscu srodze /

Stawşy wybierali sie ku Şbarawskiej drodze. 28. lun.

Od Ozowiec dla przepraw / ktore nim przebyli / 30

Şayec daleko nie mogli / stali tylko w mili. lunij.

Ştanawşy nie daleko Miasta Şbarawskiego / 1. lul.

Şarobilo na niehec woysto nie iednego /

Iż ni şiadło / ni padło / (iało mowia) ali

Wlişte woi lupiac / každy na swa strone gali.

Miasta ogniem pustoşą / wnawecz obracaia /

Lud chwytaic / na meki nie wważnie daia.

Miedzy



Alieczy Regimentarzni w szelá sie niezgodá /  
Skąd pochodzi nie mála Obozowi škoda,  
Comárzysstwo ná poly niektóre struchlálo /  
A drugie dla niesprawy przez ponúekálo.  
Wszystko zgoła Pospolstwo wielce soba trwoży.  
Czeladź pobuntowána ná Pánów sie sroży,  
Ktora Regiméntarzá obrawšy iákiego /  
Albo z chlopstwem zwiesć bitwe / lub do Chmielnickiego  
Przystáć zamysly miała / tak sie złe żarzyło.  
Trudności wiele potym / nim sie zátumilo.  
Wieści nowe przychodzą / stráśiac Kozákami /  
Jakoby złączysz sie wespól z Tatárkami /  
Ku nášym ciągnáć mieli / skąd woysto trwożliwe  
Widzac Regimentarzów sercá niezgodliwe.  
W ten czás Pułk Jego Mości Pána Chorążego /  
Przeniosł sie bliżej Miasta wzwysz przerzeczónego.  
Jego Mość Pan Hulewicz ná podiazd wychodzi /  
Nie bázno mu sie dobrze ná którym powodzi. 3 lul.  
Bo Tatárow ná drodze z Wołoską potkawšy.  
Ksieżcia Woiewody Ruskiego / mniemawšy  
Ji był z Kozackiej strony nieprzyiaciel iaki /  
Od Pána Hulewicza w nogi iaki taki /  
Wchodzi co wstól názad / lubo nié nie goni /  
Samego zostawiwšy w kłłunastu kóni.  
Ráno Pułk Jego Mości Pána Podczászego 4 lul.  
Do miejsca Obozowi škodl sposobnieyszego.

W polu



W Południe nastąpiła wielka bárzo trwoga /  
Konie siodłać kazano co przedzey dla Boga.  
W godzinie zaś y druga dobrze po obiedzie /  
Wrociwszy sie z podiaźdu Pan Duszynski iedzie /  
Ktory także trwożliwe nowiny przynośi /  
Gdy mnostwo bydź Kozaków niezliczone głośi.  
Ktorzy pod Plebanówkę aż za nim iachali /  
Gdzie Obozem czwarty dzień nasi przedtym stali.  
Jego Mość Pan Podcząsny z podiaźdu przychodzi /  
Z ktorego trzech Szadziackich Kozaków przywodzi. 5  
Książę Jego Mość Ruski Woiewoda / pare  
Uzyskanych przysłał tegoż dnia Kozaków. stare  
Y ci prawia nowiny / gdy ich w kluby wzięto.  
Zmeczonym zaś nazajutrz obom lby wcieto.  
Lecz pierwszych zatrzymano / y ci sie zgadzali /  
Dając znać by sie nasi w krótcie spodziewali /  
Kozaków z Tatarami naydaley w Sobocie /  
Z ktorymi zacząć trzeba Woienną robote.  
Dzidyſty obłot nastąpił z grzmotem dnia onego /  
Z tych chmur pierun w chorągiew trząsł p Belskiego /  
Drzewce sie na kawałki drobne zgruchotało /  
Szmat niedopalonego proporca zostało.  
Generálnego scene popisu sprawiono / 6. Iul.  
Dla podsluchow ospalych w nocy zatrwożono.  
Wieżdżał Książę Jego Mość Ruski Woiewoda / 7.  
Nazajutrz do Szaraja. Wſch ięzyków zgodą / Iul.



Jż sie ma pod Korsówkę Oboz Chmielnickiego/  
Krwie rozlewce Sarmackiey mienasyconego  
W tym Woiewodztwo Pann Belstiemu przyslano 8  
Pan Sierakowski iachal na podiazd nie rano. Iul.  
Ten mu sie nie powodzi dla nieostrożności / 9.  
Napadhy na Kozakow niespodzianych gości/  
Gdyż przebywaly przeprawę Pana Pigłowskiego  
Choragięw nieostrożnie / do dwudziestu cnego  
Towarzystwa straciła / ze czterdzięci zaśie  
Czeladzi poginelo / dosyc w krotkim czasie.  
Utraciłas / lecz ieszcze powetujesz swego/  
Zasnucona Korono. masz bowiem takiego/  
Ktoryc krawawy pot otrze z trostliwego czola /  
Z lzy wynikające z zrenicznego kola  
Teraz bedziesz Sarmacki Ocle w slawe żyzny /  
Oto Herkules Polski / y Atlās / Wyżyzny  
Calosc chcąc wesprzec iedzie / W isniowiecki Ksiazę  
Pod Zbaraż do Obozu / gdzie sie z Czyni wiaze/  
(Ktorym w ten czas nad Woyskie byl regiment dany)  
Z Gisleiem / z Landoronskim / y z innymi Pany.  
Weselem niewymownym Woysko roziasniało /  
Jakby im z Konskiego zorze loza wstalo /  
Gdy wyzrzeli w namiotach swych W isniowieckiego,  
Starych Mestwa Polakow abrys niosacego.  
Cnych przywitawszy gości w Obozowym gmachu /  
Gotuy sie w krawawym polu witac drugich Lachy.  
Sierzy



8  
Iul.  
9.  
Siezykow zrozumiano / iż Chmielnicki swoje  
Pulki poslal byl na lup / w Wolynskie podwoie.  
Wziawszy o tym wiadomośc / iż ztrwożeni byli  
Nasi / dla ktorey trwogi nazad wstapili.  
Ale gdy sie dowiedział / iż zaś pod Sbaraze  
Powrocili sie nasi / wnet też swoim faże  
Pulkom wracać sie nazad / dla zdobyczy ktore  
Kozestal byl / zawziawszy z Tatarami swors.  
Pod Czolhanstir Kamieniem stawszy knam sie maia /  
Ze dwiema Carykami / trzeciego czekaia. (10. Iul.  
W krotce potym nasz Oboz wprzod nad spodziewanie /  
Do kola otoczywszy nieprzyziaciela / stanie  
Gotowym do potrzeby / chcac po karbach deptać /  
Kozlawszy krew słahecka / oney sie naleptać.  
Czeladz aby dostala żywności posłana /  
Od nieprzyziaciol w drodze iest pozabierana /  
Tych czesc tu Tarnopolu / drudzy kulasowi /  
Niektorzy tu naszymu vsli Obozowi.  
Przeciw Nieprzyziaciolom / lud w polu stal wshytn /  
Terazze sie Kozacki zetrzy Komunni /  
Jednak daremno Sboyco / twa potega idzie /  
Trasiles nie na thorzow / zostaniesz we wstydzie.  
Hac pierwszy / wtory / trzeci / dziesiaty zwiedziony /  
Spolna bitwa / wzaiemna szkoda z obiej strony.  
Z Ksiażciem Jego Mloscia napierwey sie zwarli  
Pulkem w ielkim Tatarzy / ktorych mezuie wsparli



Tak / że też tył Tatarzy musieli podawać /  
 Nie mogąc kroku meżnym y pola dostawać.  
 Tu już Mościwe Książę Wiśniowiecki twoje /  
 Znowu kwiłną odwaga krawce w bitwach znosić.  
 Gdyż y w ten czas Ojczyzna szczyła sie toba /  
 Gdy pod czas Interregnum okryta żaloba /  
 Żadnego na obronę Żołnierza nie miała /  
 Na twych tylko swa całość ramię w opierala.  
 W tej wtarczce zabito Pana Kałowskiego /  
 Pan Szostowski nie zszedł z pola Marsowego.  
 Pod Panem Gulewiczem w rąk konia zabito /  
 Jednego z Towarzystwa strzalał wpuł przesyto.  
 Murza zginął w tenże czas / włochany Hana  
 Podstarbi / Tatarskiego Monarchy y Pana.  
 Sam Chmielnicki z ostatkiem woyska szedł taborem /  
 Dla Armaty którą wiodł przyiachał wieczorem.  
 Książę Jego Mości porzym Oboz położony    II. Iul.  
 Obieżdżał wpatrując iesli do obrony /  
 Sposobna pozycja / iesli dobre wały /  
 Ktoremu sie z kilku miar nie wpodobaly.  
 W godzin trzy po południu walkę zaczynaia /  
 Szturmem znowu Obozu dostać zamyslaia /  
 Z Książęciem Jego Mością Ruskim Woiewoda /  
 Najbarzciej postepuia Kozacy niezgoda /  
 Ktorego nastrasliwosza nawalnosc / y Pana  
 Sirolei okrywała / nad woyskiem Hetmana /

W tego



O tego ięscze nie był od wody skończony  
Wal/ meżnie iednak obie wytrzymały strony.  
Widząc Chłopsstwo swowolne / iż nic nie wskórało /  
Storo słońce zapadło / Sturmować przestało.

Garcem naszych wywabiał nieprzyiaciel / ale 12. Iul.  
Pilniey było w Obozie siedząc strzedz na wale /  
Ktore się dla wielkości mniey obronne zdały /  
Od Chłopskich samopalców / y Tatarskiey strzały.  
Przeto tym czasem mnieysze sypali okopy /  
Tu dolinie zmyłając Namioty y kopy.

Nazajutrz nastąpiła przed obiadem trwoga / 13 Iul.  
Że wszystkich stron nawalność nieprzyiaciela sroga /  
Nie przezyrzana do skutku laża Chłopsstwa chmura /  
I naybarzciey od wody każdy była dziura.

Ktorem gdy się bronili / z drugich stron tym czasem  
Orda iako grad strzały puszczała nawiasem.

Taka zgola nawalność przez cały dzień trwała /  
Że już reka obronna wchodzić myśl miała

Kompania do Zamku: *Consilium* było

Panów Regimeytarzów także / lecz przeczyło

Serce WISNIEWSKIEGO / który naśladowie

Przodków w Polskiej Koronie / gdy barzciey smaknie

Smierci / niżliby miał pola / lub kroku wstąpić /

Ulehcąc sławy Przodków swych bynamniey wstąpić.

Za ktorego powodem wysć radzi nie radzi /

Popatci od wozowey musiel czeladzi /



Kozacy: gesta bårzo strzelba wygubieni/  
Cześćią tonąc na stawie sromotnie zrażeni/  
Zwłaszcza gdy na posilek przybywało iązdy/  
Wnet na odwrót z Kozaków wstepował każdy.  
W którym posilku w prawdzieć nie mało vbyłś/  
Lecz żywot y kreć wylac dla Oyczyzny miło.  
Chorągiew z Kompaniey Pána Generała/  
Z Chorążym Towarzystwá kilku postradała.  
W noge z działa zgodzono Pána Kaieckiego/  
Gdy się ogień piekielny wrzucił/ umarł z tego.  
Nawietkhey zażył w ten czas z dżitím chłopstwem biedy  
Pan Sirley/ godzin borciem przez dwanaście tedy  
Krwawy Mars nie zshedł z pola/ gdzie posiedmtróć tro  
Wstepuiac/ na odwrót zaś śło chłopstwo płochę/ (che  
Tam iedno przez drugiego oslep się waliło/  
By tylko obleżonych lub przez gwałt raziło.  
Sposobem na Króieżecia tymże Jego Mości  
Woiewode Kusiiego natarli/ vfnosci  
Zgola nie było bo się niepodobna zdała/  
Aby wytrzymać mogła garsitá ludu mała.  
Natał sroga nawałność tać wielkiej gromady/  
Ktora wshytet wywarła iad/ złość/ moc/ y zdrády.  
Sam Pan dziwnym rárował/ y bronil sposobem/  
Tam gdzie się inż przywitac było wshytłim z grobem.  
Przed wieczorem przez munsztak storo strabiono/  
Iż holdować Tatarzy nam chcą/ ogłoszono

Aby na



Aby na nich nie strzelać / skąd przybyło wielu  
Sercą / tak że natychmiast po nieprzyjaciela /  
Wyparłszy go od walow / skoczyli w pogonia /  
Strzelba piechoty / konni ręczną rążac bronią.  
Okazywał zwycięstwa na ten czas podana /  
Dla niesprawy / musiała być niedokonana.  
Pan Poniatowski Kotmistrz / wypadł w kilka koni /  
Z kilkora piechoty nieprzyjaciół goni /  
Na tych iż niespodzianie z nienacką skoczyli /  
Do tysiąca y więcej przed sobą pedzili.  
A w tym za chłopstwem z działa grotem wystrzelono /  
Miedzy ktorymi oraz swoich porażono.

Do Kłotniach / z Tatarami traktaty zaczęto / 14 & 15.  
Ale skutku z traktatow słusznego nie wzięto.  
Bo lubo się skłonnemi do przyjaźni zdali /  
Zdrada iednak tajemnie na naszych knowali.  
Przed Panem Kamienieckim przez Czwartek y Sroda  
Nielk nasi do walow kopania pogode. 16.

Z starych do nowych weszło Okopow stwajliwie /  
Każde Woysko / poniektąd wchodziło trwożliwie.

Znowu się wstąpił do wojny y wraczkli ściele / 17. Iul.  
Od pułnoocy aż do dnia szturm Nieprzyjacięle  
Wieść poczęli / chcąc dobyć Obozu naszego /  
Jednakże nie dopieli zamysłu swojego.  
W dzień Pana Ostroroga Namiot przestrzelono  
Bala z działa / ktorego zarazem spuszczone.

Odieto



Obieto v Wyrostka listy poymanego /  
Od Chmiela do Obozu posłane našego /  
Do Jego Mości Pana Śacwilichowskiego /  
Kommissarza niekiedy Woyska Kozackiego /  
Ktorego dobrodzieystwa v znane wysławia /  
A do swego Obozu prosi y przemawia.  
Przydając iż za tego wrzedu spokoynie  
Wszystko było / y teraz tu tałowej Woynie  
Podobnoby nie przyszło / gdyby wrząd iego /  
Wład zgromadzeniem Woyska trwał Saporoskiego.  
Lutość z żalem nieznośnym na końcu przydaje /  
Ze sie tych niebezpieczeństw uczestnikiem staie /  
Aby raczy szedł do nich / vpraśiając o to /  
Obiecuie go przyiac ze wszelką ochotą.  
List drugi naleziono do Cudzoziemskiego  
Woyska / skrycie posłany przez Wyrostka tego /  
Gdzie tak mężnych Rycerzow satygi żalnie /  
Lepsze v siebie miejsce onym obiecuie.  
Aby oraz z Polakiem nie przyszli o strąte /  
Postępując im dobra y słuszną zapłatę.  
Zdradenieprzyiacielstwa w listach wy czytawszy /  
Wiczezy wiary pokorze bynamniey nie dawszy /  
Wyiechali z Obozu / po części z ochoty  
Po obiedzie / a naprzod niemalo holoty  
Wypuściwszy sie w pole / chłopstwu na przełoty /  
Podpadli aż pod same Kozackie Tabory.

Konnych



Konnych z pola zwiędziono / iż niesprawnie stali /  
I mądrze / bo Tatarzy za górą czekali /  
Gdy się wszyscy po łoniach położymy strzegli /  
By naszym od Oboziątkolwień zabiegli.  
W tej iedną Pan Wierzbietą wycieczce zabity  
Strzałą przez pancerzowe dość hartowane nity.

W Poniedziałek w pułnocy Tatarzy swym dworem  
I Kozacy z osobną pod Oboz Taborem

19 lul.

Podstąpili / gdzie kulmi otrzymano gesto /  
I dział strzelając do naszych niezmiernie y często.  
Co bez wielkiej naszego woyska było szkody.

Książęcia Jego Mości wały y zagrody  
Chcąc opanować / na szturm sprowadzeni byli /  
I drugiey strony pod Oboz mocno podchodzili /  
Kryjąc się podziemnymi pod ścianę okopami  
W dzień milczeli iakoby nic nie mając z nami.

Tey nocy w wieczor ze dżdżem grad / a oni z hukiem /  
W ten czas idą pod Oboz / z trzaskiem / wrzaskiem / z pu-  
Wiele cnych pokazało na ten czas ochotę.

(ciem,

Gdy wypadłszy wygnali Kozacką piechotę.  
Od bliższych y od dalszych wałów. za to bierze  
(Ze rycerstwa staneli) każdy po talerze.

Ordy zaś kilkanaście tysięcy stoczyło /  
I Komunią Kozackim. Już ile onas było.  
Vchodząc do Zameczku radzili niektorzy  
I Panów Regimentarzów / chronić się tey burzy.

D

Sam



Sam Książę Wiśniowiecki stał dobywający broni /  
Aby ze złej Oyczyzny wyratował tomi.  
*Horatium, Coclitum, iemur podobnego*  
Nie trzeba w Rzymie szukać / ma Polska drugiego /  
Który temper tak wielki zatrzymał na sobie /  
Aby w wieczney Koronie zostawił ozdobie.  
Ten tylko sam po Bogu Zbarawskiego całosć  
Obozu zatrzymywał / a Oyczyznę żalosć  
Klęz z oczu ocierał / z którym do obrony  
Jego Mość Pan Podezasty Sarmackiey Korony /  
Pospiechyl się / Maż zacny / ochoty dodając /  
Panów Regimentarzów często obysyłając /  
Aby swe proposita odmienić raczyli /  
A w Obozie się raczyli Rozatkom bronili.  
Za których per swą zia / a za łaską Boga  
Oddaloną na ten czas od Obozu trwoga.  
Bo i tak Herculesa naśladować cnego /  
Książęcia Woiewody powodem Ruskiego.  
Sąraz nieprzyjaciółom meżny odpór dał /  
Chłopsztwo zgromiwszy / sami w potokach zostali.  
Czeladź w ten czas wozowa ratowała wiele /  
Z nieprzyjacielem mocno starczy się śmięle.  
Do których Jego Mość Pan Podezasty rzecze tak  
Miał / że ci zasłużyli / a wy im roziłak  
Soldow swoich nagrode wszyscy pozwolili /  
Ktorzy Mestwem do sławy wszystkich wprzędzili.

W nocy



W nocy nienasyconey zainfona Ruśi  
Chciwość y złość / ( lecz darmo ) o Miasto sie kuśi  
Pod las nasi ichali dla trawy we Wtorek 20. lul.  
Za którymi wprzod maly Kozakow Taborę /  
Semknal sie / w krotce potym z Taboru swoięgo  
Wszyscy niemal wypadli / aby bedacego  
Pod lasami ludu garsć snadnie zatlumili /  
Co potym skutkiem samym wszystko wypelnili.  
Wielom reką Tatárská biac / wiazac skodzi /  
Wiele ich iednak z tamtad do lasow vchodzi /  
Wiele y do Obozu nięktorych przybieglo /  
Daiac znać iż niemaló naszych w polu leglo.

W pulnocy niepokoięzās z chlopstwem nádchodzą /  
Do Obozu naszego szurm Kozacy zwodzą. 21. lul.  
Káno mlodshy Pan Ruszczye Połoiowy ginie  
Książęciá Jęgo Mości. O pierwshey godzinie  
Na degarze z poludniá / zabito drugiego /  
Z poloin Jęgo Mości Pána Chorążęgo.  
Z náshy strony wycieczka w wieczor o Uiešporze /  
Na ktorey nasi trecho postępuia skorze.  
Zapędziwszy sie bowiem pod Tabor za chlopy /  
Miedzy nieprzyacielskie dość ciasne okopy.  
Wpadli. Tá sie wycieczka dala im we znaki /  
Majac z kul gestoletnych bántiet ladaiaki.

Szurm cala noc do Miasta wielkie zewszad stráchy  
Piechota vstapila / Kozacy nádachy / 22. lul



Już byli pozwolili / lecz pozabijani  
Od Nieścżanow niektórzy / drudzy pospychani  
Odpór wziąwszy odešli / ślad wesele miało  
Woysko które już było wielce posępiało.  
Wielka szkoda w Obozie przez chlopskie strzelanie  
Sprawiona / między wozy także na Maydanie.  
Trudno się tam wychylicy pokazać który  
Miał dla gestych kui na wal / albo też do dziury.  
W brode zmierzono Pana Podhorodyńskiego /  
Aż się kuśa odbiwszy o zbroie onego /  
Trafiła w Pana Łady czeladnika / koni  
Który w dole strzegl. śmierci nigdzie się nie zchroni.

Pan Kisiel Nowogrodzki Chorąży / traktować 23.  
Z Chmielnickim zaczął / chcąc mu zgode perswadować.  
Pánów Regimentarzów Consilium było /  
Aby wszystko z okopu Woysko wstąpiło  
Do Miasta / y do Zamku. Nie chwali tey rzeczy  
Kiaże Jego Mość / wśaże zamysłem nie przeczy. 24.

Terwóżliwie się niektórzy do Miasta śwapią / lul  
Ślad wielką konfuzję w Obozie wznowiają.  
Kiaże Jego Mość Ruski Woiewoda temu /  
(Jako we wśem opatrzy) chce zabieżyć zlemu /  
Wziąwszy delineaćmen Obozu strócenia /  
Do Cnego Sieniawskiego nie bez pospieśzenia /  
Potym do Podeżasiego idzie Ostroroga /  
Wdzieczna mu dla Ojczyzny przechadźka y droga.

Których



Których Pan Woiewoda Sandomieński wita /  
W swym Namieście / Obozu descriptis czyta  
A wszystko przeczytawszy konsultę zakłada /  
O stroceniu Obozu podaje się rada.

W dzień świętego Jakuba poranu w Wiedziels 25  
Pan Sierakowski na śmierć sobie łoży ścielę  
Postrzelony / zszedł z tego świata przyszłej nocy /  
Zbawiennej zaciągnawszy na drogę pomocy.  
Lecz przed nim Pan Cielinski / blisko kresu toczy  
Bieg życia / wziawszy śmierci zastone na oczy.  
Od Hantiego Kanclerza Szefertaziagi /  
Mężnych Lecha potomków nie mogąc odwagi  
Sadnym wwieść fortelem / taką wieść przysyła  
Aby samym nad sobą lutość naszym była /  
Jesli by zobleżenia tak ciężkiego chcieli  
Wyść / aby dwie podane Kondycye wziali /  
Chęć by silar Wyczynny / ozdoba w Koronie /  
Ktorego Mars na swoim piełognował konie  
Książę z Wiśniowca / Cnego z sobą Chorążego  
Wziawszy / padli pod nogi swe / y Chmielnickiego.  
Ale darmo / bo miły sławie poległ w grobie /  
Anizeli się klaniać brzydki Zboyco sobie.  
Drugi y zaś Kondycyey pono y nie wspomina /  
Bo znać rozumiemy tedy nie miało przytomnie  
Brzydkie chłopstwo / kiedy te wyrzec słowia miało /  
Co się prawie naturze przeciwnym bydz zdalo



Meżnych w bitin Xyeerzow, Námienie áttól/  
Ze obiecali naszym wypuścić powoli.  
Byle tylko *inermes* wyszli. O Galeni/  
Abosćie wy raz w zdrádech swoich doświadczeni.  
Lecz mniej potym / o chlopskim galenswieco prático/  
Kaczezy rythmow Bog nie / chceycie Meżnych sławie.

We Wtorek bitwa nowa. Koronny Chorazy/  
Ná chlopsstwo z swey kwatery strzelac nie nádaży /  
Ktore náiego waly irrupcyia stroi / 27. lul.

Lecz meżny Koniecpolski námmiey sie nie boi.  
A wysielkhy złoczyncow / Choragiew do slawy /  
Polkiey niesie Koronie / Syn Oyczyzny prawy.  
W tym chlopsstwo wziazkhy odpor / precz od walow  
Pan Prostynski / P. Błocki postrzelony leży. (bieży

Oo Panow Ostroroga / Zaczwilichowskiego /  
Lifty strony położyly do Chmielnickiego /  
Oktorym traktowano v naszych we Szrode / 28. lul.  
Ale sie (iako widze) nie bierze ná zgode.

Ksiądz Szabłowski Bernardyn / wziął postrzał w  
szrod krzyża / 29. eiuld.

Pan Silnicki żonaty do śmierci sie zbliża.  
Tegdyż z starych do nowych walow isc radzono /  
Których było nie zewszad ieszcze dokończono.  
Lecz Ruski z Sandomirskim Cni Woiewodowie /  
Careza świata Polskiego / Oyczyzny Oycowie /  
Iż nie było gwałtowney w tey mierze przyczyny /  
Zaczym nie pozwalali ná te przenosiny /

Lecz



Lecz iż Pan Kamiński nąlegał wsiłnić / 30. Iul.  
Abby do wałow nowych pospieszać się pilnie /  
Przeto Woysko skwapliwie szło do szanow onych/  
Nowych/ ale nie zewsząd ieśćce dołonezonych.  
To się działo przededniem. Za Woyskiem w tej tropy  
Nieprzyjaciół podchodził/ a beżecne chłopcy  
Pędził przed sobą/ własnie iako iakie świnię.  
Pan Kryński. Pan Kąlnski na wycieczce ginie /  
Których nieprzyjaciółom naprzeciw postano/  
Wiele innych zginęło / wielu postrzelano.

Pan Gruszeński Wyczystey meżnie dla wstugi / 31  
Życie z śmiercią zamienił/ w króćce po nim drugi/  
Pan Kączyński/ niezbytym placi Parkom myto.  
Oprocz tych inśnych wiele / w tenże dzień zabito.  
Na przygrodel v Miasła w nocy zewsząd bija/  
Z obu stron czarna ziemia krwawe rzeki myja.  
Na posilek Miasłowi z swej wrodzoney cuoty  
Kiażo idzie/ zamieszkać niechcae do roboty  
Marsowey. Ten Wyczyste meżne sprawił dziło/  
Zstarczy nieprzyjaciół: że aż wspomnieć miło.

Książdz Jabkowski z postrzahu pierwszego Augusta/  
(O którym się wzwyż rzekło) śmierć z żywotem szusta.  
Pan Stanisław Halaim kres życia zamyla/  
Ktorego brat rodzony wpadł Tatárom w łyk. Aug.  
Wtorey omine/ iednak przypominie dzień trzeci/ 2. 3.  
Kiedy Pan Duczminski wpadł w śmiertelne sieci.

Wal

Lecz



Wól sypia na znieśienie szancu Kozackiego/  
Powodem Jego Mości Pana Podczaszego.

Zawiedziono dział parę pod Zamłow: wóły/ 4 Aug.  
Chcąc znieść Kozacki ołkop/ ale skutek mały.  
W nocy Pan Kamieniecki nieprzyjaciół płoszy/  
Na podieżdzie dość meźnie / z którego Wołosy  
Kilkoro przymiodł z sobą: ktorzy tak wdaia  
Ze sie w krotce na odsiecz naszym spodzierwaja.  
Mowiąc iż Polska idzie wielka nawalnością/  
Wiecey nad sto tysięcy z Brolem Jego Mością.  
O Chmielnickim prawili/ że żywność gotuje  
Pod Pilawce/ a teraz wółom poprawuie.  
To wszystko powiedziały/ na koniec przydaia/  
Ze tylko do Niedziele w obleżeniu maia  
Bydź nasi. Lecz sie teraz mocno na to łazę/  
Aby opanowawszy z Miastem wóły nasze/  
Pod miecz wszystkich swoy podbil/ zglądził zewiata me.  
Na co sil iako może chce użyć potężnych. (żnych)  
Teraz już zacna Młodzi Polska sławy chciwa/  
Z Książęciem Wiśniowieckim idź/ gdyż meżnym  
Otworzyła Babilon/ maż wodzą dobrego/ (żniwa/  
Jeśli meśtwem chcesz kwitnąć/ naśladuyże iego/  
Dziś/ gdy na podiażd meźnie ku Kozakom skoczył/  
A na spiacych trąfiwszy/ zewszad ich obtoczył.  
Tam trupą pobitego iako trzcina leżało/  
Żywności tej dostano na ten czas nie mało.

Gorzał.



Gorzałki rozmaite / przásne także miody /  
Dyco / maki / groch / iągły / rozmaite słody.  
Brano z chleba suchone młodego suchary.  
Niejednemu z Kozaków przysnily się mąry.  
Gdy iako Nyl w Egypcie pole krew oblała /  
A krwie nienasyconych sobą nasycala.  
Wzięto buńczukow parę / I horagwi czternaście.  
Dzis rzemiosłu Wulkaná bic na tryumf łazcie.  
Pallado z Apoliniskiey teraz wziawszy głowy /  
Odważnemu Książęciu day Wieniec Bobłowy /  
Ktoremus znać Egidem swey dodała tarczy /  
Ze tak odważnie z meśtwem na sławę frymárzcy.  
Heliaszowski ieden / Kámieniecki drugi /  
Pod czas tey wyrzadzania Oczyszczenie vsługi /  
Od naszych włápieni. Drobná Szlachta była /  
Ktora się przy Kozakach wiążąc skożaczyła.  
Ci się z przeszłą zgadzają na mełach Wołosz /  
Anąd to coś nowego do vszu przynoszą /  
Ze się Chmiel dostać naszych bez szturmu spodziewa /  
Informowany od tych ktore często miowa /  
A wیزی z zbiegow naszych / ci mu powiadaia /  
Ze od głodu y smrodu nasi vmierają.  
Wátey wyćieczce kilka z naszej pádla strony /  
Cny Janicki z Iglinstun w ten czas postrzelony.  
Z zamku znieśli od naszych Kozakom dwa szańce.  
Ale mocniejszy w nocy zrobili Pohance.



W Piątek rano Chmielnicki szturmem do nas bije/  
Chłopsztwo pozakładawszy iarczmą na swe życie. 6. Aug.  
Grogie ciągnąc drabiny nam na wały stawia/  
A drnoży się już w rowach pod szancami bawia.  
Jeden drugiego kijmi/pocistami siega/  
Następnie ze wszystkich stron Kozacka potęga.  
Tak się ten odprawował wojny Alt żalostny/  
Gdy zewsząd następował nieprzyjaciel sprosny.  
Lecz Bog naszym wycieczkę poścześnieć / że storo  
Ż wałow wypadli trupa położyli sporo.  
Ż strony nieprzyjacielskiej / wypędziwszy śnadnie  
Kobuż od szancow/z rowow/ gdzie ich wiele padnie.  
Jego Mość Pan Podczaszy w ten czas był na wałe/  
Bot mu strzala przeszły/ ale nogę w całe.

Ná wycieczkę Jego Mość Pan Firley wysła / 7.  
Która ludzi nie mało mążnych utraciła.  
Tam Pana Przyemskiego Soldat śanał rącznie/  
Gdy Choragiew z ratwydął Kozackich odwaznie.  
Która z samego płotna była zrobiona/  
We łwii swegoż piastuna obficie zmoczona.  
W tej potrzebie zabito Pana Miastowskiego/  
Pan Petostawski zginął/ Pana Kráionskiego  
Na placu położono/ zniemi Pana Dzierżę.  
Nad nami Phebus świeci/ nad Kozaki mierzka.  
Nad którymi gdy burze zchmur dżdżowe powstały/  
Jupiter z nich wyrzucił piorunowe strzały.

W dzień



W dzień Niedzielną Kozáci wpuł sie Tabor dwoi/  
Stamtąd pod stary Zamek przenosiny stroi. 8. Aug.

W naszym Obozie taka opinia była/  
Ze iuż nieprzyjacielska wstepnie siła.  
Lecz sie na swoim nasi zawiedli mniemaniu /  
Gdyż Kozak wstygawşy o pośilkowaniu /  
Który Synom Wyczyzna pod Zbaraż gotwie/  
Całym idac Taborem/droge zastepnie /  
Wtoczywşy ze trzech stron Taborami onych/  
Rycerzow obleżonych/ lecz niezwycięzonych.  
A w tym Książe Jego Mość na wycieczkę prosi / 9.  
Ochotnika do siebie / ale mu przynosi Aug.

Kusin ieden przeşkrode. Dla tego nie iedzie /  
Ji sie byl w Pomiedzialek przedal po obiedzie.  
W zwoyż przerzeczony Kusin/ a drugi zaś rano /  
Trzeciego gdy wciekał od naszych poymano /  
A obciawşy mu rece/ obciawşy y nogi /  
Przed bramą wyrzucono. Słych spraw koniec srogi.

P. Kamieniecki podiażd sprawił w dzień Wtorkowy  
Z nieprzyjaciół zgromionych/ nie sie tryumf nowy. 10.  
Wiele chłopstwa wycieczka ta pozabiiawşy /  
A choragwi niemalo im poodbierawşy.  
Czeladnik Kusin w tenż czas Pana Mermoli /  
Wşedşy przez od naszych / z Kozaki bydż woli.

Ważny z Towarzysstwa ni. który we Szrode / 11.  
Wpatrzywşy po temyż czas y pogodzie. Ang.



Przeplynawszy przez staw / gdyż łodem trudno było /  
Ponieważ chłopsztwo zewsząd Oboz otoczyło /  
Listy naszych do Króla poniosł Jego Mości /  
Jako wiele w tej drodze zażywa trudności /  
Kryjąc się między chrosty / po różnych dolinach.  
Tego Mestwo wyciąga po Koronnych synach.  
Atoli Bissurmánskie y Kozackie strażę /  
Dziwnie minawszy / idzie tam kedy mijaże  
Wrodzona cnota / tudzież odwaga meżnego /  
Król Jego Mość wiadomość wszelką ma przez niego.

O bodaybys Korono tak odważnych miała  
Wielu / peroniebys w sławie nigdy nie chramiała.  
Czwartek minawszy. Piątek słuszną rzecz że wspomnie  
Gdy Kozacy do naszych szturmować ogromnie 12. & 13.  
Zamyślali w palnoey. Już było słyszano / August.  
Gdy ciągnięone z pobudką w forty wybijano.  
Lecz że się deſzcz zapuścił / nie przyszło do tego.  
Wreke zgodzono Pana Śacwilichowskiego.

W Wilia Wniebowzięcia tryumf zaczynało /  
Tymże zaśie sposobem y nazajutrz rano / 14. & 15.  
Supplikując Przeczystej Pannie aby swoje /  
Tryumf y Wniebowzięcia sprawować. na znoie  
Obleżonych pożyzewawszy / hojnie wyśczone /  
Wyczyny / y Kościołom Bożich na obronę /  
Ztak okrutnych zwycięstwo nieprzyjaciół dała /  
By w Obozie będących łaską swoją wspierała.

Śacne



10/  
Śacnego odprawiwszy Droczystość światą /  
Gdy Matka Tworcy Boga do nieba jest wzięta.

Wlazł ustrz huk w Taborze Kozackim słyżany / 16. Au.  
Kozney strzelby. W nasych odgłos grzmotów miąny.  
W Woysku słyżac tak częste od chłopstwa strzelania /  
Z rozmaitych koniektur / różne domniemania.

Je albo Król Jego Mości Pan nasz miłościwy /  
Z nienacka napadł na lud krwie Szlacheckiey chciwy /

ego  
Już byli pogotowi / iako kto mógł prawie /  
Konno / pieśo / wypadać / tu wojennej sprawie.

Albo że od tamtego Woyska Chmiel zrażony /  
Bojąc się by od Czerni nie był opuszczony.

Amis  
& 13.  
gust.  
Jakoby nasych zgromił / chłopstwu wiedzieć dąć /  
Skąd wesele w Kozackim Taborze powstaie.

Jakoż tak się rzecz miała / że przysły nowiny  
Czerni od Chmiela / iakby zbil Koronnie syny.

Z Turczyntiem Jego Mości Pana Chorążego /  
Szlachciec ieden z Taboru gadał Kozackiego.

Przed którym po Turcku takie wieści prawil /  
& 15.  
Że Bogu co na odsiecz sili pobłogosławił.

Jż Chmielnicki po grzbiecie wziął od nich potężnie.  
Gdy go y w rucz y strzelba porazili mężnie.

Przed Kwatere Książęcia Jego Mości Arala.  
Wlazł ustrz tenże Szlachciec / przywiązawszy mała 17.  
Augrotowi larteczka / zmierzyl. Namiey takie Aug.  
Słowa były pisane / lub podobne iakie.



Jestem Szlachcic w Sarmackich krainach rodowity  
Wpadłszy między kaidanów chłopskich cięście nity /  
Muszę onym holdować / lubo po niewoli /  
Kozumiem isdnąć że mnie w krócie Bog rozzwoli.  
A teraz przez te karte moje oznaymnie /  
Ze Kozak z Tatarzynem od tamtych kwantuje.  
Kiniż tylko tryumfy wam na postrach stroja /  
Ale sie sami barzciey o swoą zgube boja.  
Takie w karcie awizy wyczytane były /  
Wielka w Obozie naszym radość uczyniły.  
Do wtwierdzenia woyska / dobra iako krora  
Wieść / lecz dla mniey perwonego / mniey perwna autora  
Pan Dembicki y z Panem Zagielnickim / cieniem  
Sa śmiertelnym potryci w tenże dzień kamieniem,  
Od chłopsstwa niespodzianie wziął Pan Złot młody  
Wleb / w prawdzieć uczul troche bolu / lecz bez głody.  
Wzaimnież dzień pogodny / ale wielka wrzawa / 18.  
Dla częstego strzelania / iako mgła kurzawa  
Pon stała. Bez przestanku gdy prawie dzień cały /  
Odpoczynkami mieli chłopskie samopaly.  
Już Kozacy pod Oboz kopaiac sie sami /  
Sciagali tuż za sobą wozy osiekami.  
Już sie ryla poteznie w dwor Pana Trykaiá /  
Chłopow rozpaczaiacych niezliczona zgraiá.  
Kedy leżał Seniawski choroba struchlaly /  
Maz niegdzy w krowawym boiu odważny y śmiały.

Ktory

ity  
Ktorey polki na zdrowiu ięszce nie kwantował /  
Męstwem swym y odwaga Wyczyzna ratował.  
Poden gdy sie ( iatom rzekl ) Kozacy kopali /  
Od strzelby porażeni namniey nie wstórali.  
Jaka tam bitwa była wspomnieć Mocny Boże /  
Strach bije na cżłowieka / gdy iuż czym kto może  
Z Kozaków / iedni z kłimi / a drudzy z łosami /  
Z osmalonym ożogiem / z siekiera / z cepami /  
Kunaszym oslep prawie wala sie. Owstydzie /  
Czym wiec snopy chłop bił / z tym do boiu idzie.  
Tak sie ona gromada narwalem sypala /  
Wrzeszcząc po Rusku bite / po Tatarsku hala.  
Powiedzcie mi kto kiedy (prosze) Tatarzyną  
Widział na Ruskich nogach. Trefna dość nowina /  
Ale żartom dać pokoy / nie na żart sie bierze /  
Gdy chłopstwo bezrozumne / (abo raczey wierze  
Ze szalone) na Oboz okrutnie nąchodzi /  
Jednak meżnych Ryceerzow / męstwo oswobodzi.  
Dostało sie na ten czas po lbie y po bołu  
Nieiednemu / lecz meżnie dotrzymali kroku.  
Wosprośni te gdy zboyce będąc rozgromieni /  
Musieli wzad wystąpić / wielce zawstydzeni.  
W ten czas Pan Kozzeniewski ptargował mąry /  
Z nim regożdnia zabiry Pan Smarczenwski stary.  
Od Księżęcia zaś Jego Mości nim rozdniało / 19/  
Ochotnie na wyieczke woysko wybieżalo.

Aug.

23 Te



A z Jego Mością Panem Podezłym pospołu /  
Chcąc zażywać śniadania z Marsowego stołu.  
Kozackim ku Taborom poskoczyli śmiele.  
Chlopskim sie trupem krwawe pola łożę ściele.  
Odbito dwie Chorągwie / zdobywszy niemalo /  
A więźniów iedenastcie z tamtąd sie dostało.  
Skorymi Asawule poymano y Kąta /  
Z tych takie przed naszymi były confessata.  
Iż gdyby ieszcze lepiey na chłopow natarli /  
Pewnieby y w Taborze swym sie nie oparli  
Kozacy. Jużby było łatwo opanować  
Tabor: Chłopi pewnieby musieli szwankować.  
Gdyż Komunię przy Chmielu / a tu go nie było.  
A terazby chłopsstwo żytki pomyliło.  
To ziężyłow Odważny Książę na Wiśniowcy  
Zrozumiałszy: a mając lud swój po gotowcy /  
Radził z innymi Pány / aby ze wszey strony /  
Wboż był z Kozakami powtore zgrozomiony.  
Niacoby przyzwolili / zwowu sie gotune  
Woysko wybiegac / Książę zacny animuje.  
Sam w męstwie kredensując / Pan niewstrąsany /  
Skoczył do Nieprzyjaciół. Lecz niedokończony  
Wstęp zwycięstwa / dla tego iż sie wysworował /  
Sam tylko / a onego niikt nie posilkował.  
Gdyż sie drudzy zostali bitwe odwołczając /  
Saczym wrocić sie musiał posilku nie mając.

W ten czas zacny Kałowski na placu zostawił  
Ciało ludzkie śmierci / z życiem się rozprawił.

P. Zbrowski Komisarz umarł dnia przereczonego  
Z postrzału / który był wziął Lipca trzydziestego. 20.

Od Jego Mości Pana Chotuzego rano / 21. Aug.  
W Sobotę do Kozaków z listami posłano.

Sarazem wszystkich na wał wyprawiono / ale  
Sakazono by żaden nie strzelał na Wale.

Jednak gdy przy rozmowach Kozacy z dział bili /

Z Samopółow. Nasz także też czynili.

Po południu Karazbey / Tatarzyną swego  
Chumacza / do Obozu przysyła naszego /

Ten nowe przyniósł wieści / co z strony przymierza /

Ze z Królem Jego Mością przez Pana Kanclerza /

Już traktaty staneli / za przyrzeczeniem Pańskim (Stim.

Z Chmielnickim / z samym Hanem / y z Kanclerem Hanu.

Potym grzmot wielki powstał / trąbienie / z dział bicie /

Przy Kozackim Taborze. Nasz Oboz obficie /

Gęstym ogniem do kół odtrzymując / śmiało

Zrozumieć było że już Mars tryumfy władał.

Gdyż Kozacy na tryumf płomień żarząc srogi /

Ze nie Polska z Chmielnickim wdali do togi.

Ukłamyce wielkie na ten czas stroili /

Tryumfu obleżeni spectatores byli.

Wkrótce potym wiadomość do Obozu dana /

Ze nasz Komisarze traktują z Hanem.



W Niedziela targowiska iawne bydz poczely/ 124  
A iuz troche na strawe tanszy potup wzily. Aug.  
Gdyz przedtym nieslych na prawie drogosc byla/  
A Cerec naybarzciey sie w ten czas z bogacila.  
Kiedy ledwie iednemu na dzien za piec zlotych  
Chleba bylo. A piwa garniec takze o tych  
Pieniadzach. A iuz nader w ten czas tamto bylo/  
Gdy sie piwa za Taler garniec wziać trafil.  
Za czwierzć owsa siedmdziesiat zlotych dac potrzeba/  
Albo osmdziesiat bylo. Wie ieden tam chleba  
Ponoy nie kosztował / nawet nie kazdemu  
Trafil sie y barfczu napić; a totemu/  
Ze za grochy czternasćie skopy garniec bywał.  
Takies Mleżny Solnierzu w Obozie zażywał.  
Godzina w noc ylepicy ogniom gestych srodze  
Z dzial y z muskietow dali/ biorac sie ku drodze.  
Potym od wysyttych walow ktore wiec oblegli  
Byli/ tak cicho posli/ ze ani postrzegli  
Nasi/ iz iuz Rozatow niemasz. A z w pulnocy  
Z rożnych Choragwi sobie przybrawszy po nocy/  
Rzeczywyludę Jego Mlosc Pan Odczasy w pole  
Wypadzy/ nic nie znalazl/ nio kila w pole/  
Ktorzy byli zapali w drodze iec z drugiemu/  
Pobrawszy ich/ powrocił do Obozu z niemi.  
Potym iedno y drugie naleziono dzialo/  
Te ( Comes de Agorca) taki napis miało.

w po

W Poniedziałek do targow zewszad sło co żywo. 23.  
Żywność wiezli na przedaż / zboże / siodły / piwo. Aug.  
Lecz iako wielurż życia targ niebezpieczny złupil /  
Nie ieden przy tym handlu śmierć sobie zakupil.  
Gdyż naszym załazano wychodzić na wały /  
Lecz tego załazania skutek bázro mały.  
Bo bezpiecznie do targow wychodzili sobie /  
Żáto sie też nie ieden w śmiertelney żalobie  
Wyżrzal bydz : Bissurmani gdy na sżyiach kordy  
Zaostrzone tepili / á drugich do Ordy  
( Co byli na wal wyszli dla targow ) pobrali.  
Ktorych na dwa tysiące nasi rachowali.  
Kiedz : Borysewskiego pod tenże czas wzięto /  
Ktoremu potym życie nazajutrz wzięto.

W wieczor Pan Minor nowa przyniosł Obozowi  
Wiesć / w pom náiac sie pieniedzy Hanowi /  
Ktore przy Kommissyey oddać obiecali  
Panowie Kommissarze. Lecz nie pozwalali  
Na to / Kolo Krcerstie / y wszyscy Woyskowi.  
Niechcąc dac y szelaga Panu Minorowi  
Co widząc iż już trudno wziąć było pieniedzy /  
Potrzebniejszy był każdy sobie potey niedzy.  
Przynamniemy o obsidem Woysko molestował /  
Na co sie Pan Potocki Kotmistrz ofiarował.

W. Wroć pierwsza zguba niepomocna była / 24.  
Znowu naszych na targu poginelo siła. Aug.



Właśnie iako przez morze gdy sie kto przeprawi /  
A v portu samego żywota pozbawi.  
A dobr burza przecirona. O iak tam nie miło /  
Z żywotem sie rozstawać gdzie prawie żyć było. (mile.  
Zatym Chmiel z swoim woyskiem vstąpił wczwierć  
Druga sie część zostala / a po nim zaś w chwile  
Meżny iachał Potocki / do Hana samego /  
Aby był (że tak rzekł) w zastawie v niego.

Wę Szode pozostaly w drodze Tabor idzie 25 Aug.  
Tak sie Woyna skonczyla. Bog nie dal we wstydzie  
Meżnym zostac Kycerzom / za co iemu chwala  
Niechay bedzie na wieki / że ludu garść mala /  
Sarmackich calosc meżnie bronila podwoiow /  
Zażywszy przy odwadze trwawych w bitwach znoiow.

A tobie Jacek Książę Wiśniowiecki bedzie  
Oczysta calosc winna / to zamdzieczac w szedzie.  
Ześ sam prawie wytrzymal na wszystkie niażdy /  
Wiem żeć to że Sbaraskich Meżow przyzna każdy.  
Teraz niechci Bog szczęści oddana Bulawa /  
Abyś wieczną zarobil Oczyznie na slawę.

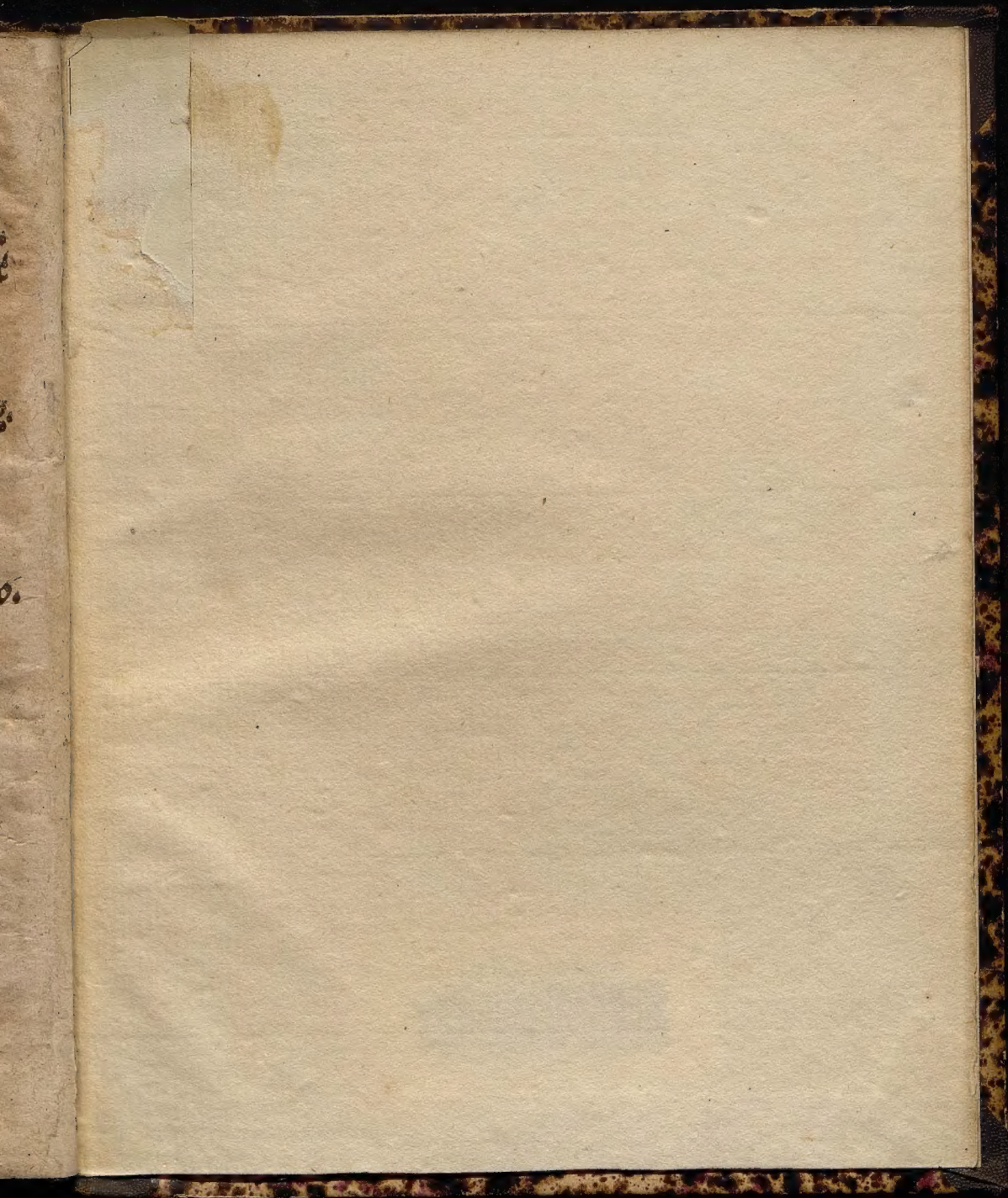
BIBLIOTEKA UNIWERSYTETU



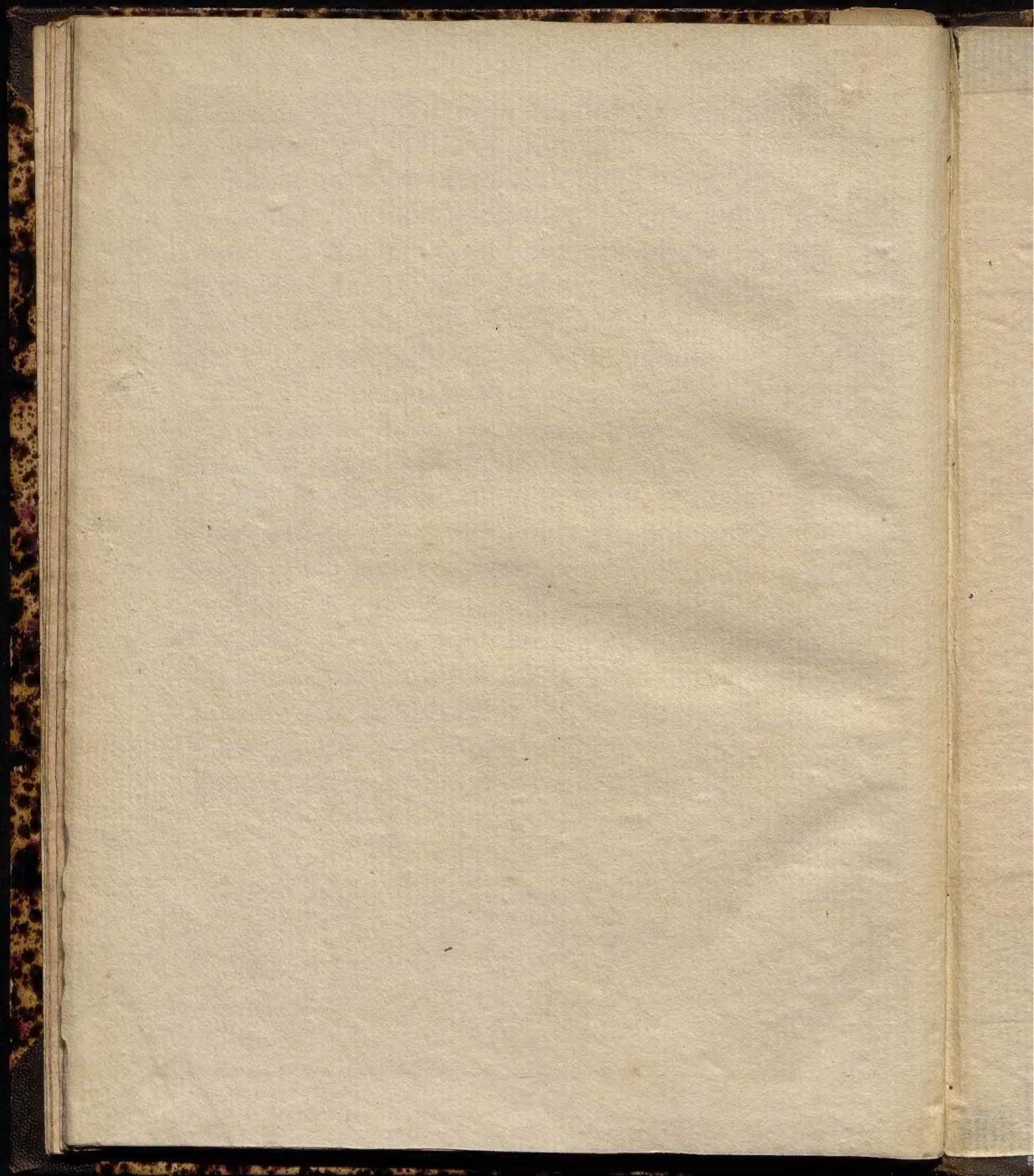
Wrocławski Uniwersytet













Biblioteka Jagiellońska



stdr0018127



